

1538 10

PRZESTROGA

DLA

IDĄCYCH NA ODPUST.

PRZEZ

S. M. B.



Cena 2 kr. m. k.

W BOCHNI.

Nakładem i drukiem Wawrzyńca Pizsa.

1856.

PRZESTROGA

dla idących na Odpust.

Zamyśla kto iść na odpust, to się zastanówić powinien, dokąd i po co iść zamyśla. Dokąd? na święte miejsce, poco? aby mu Bóg na tem świętem miejscu błogosławił — aby uzyskał darowania winy i kary za nie, aby poświęcił duszę swoją. Jeżeli tak, to się przygotuj do odebrania darów bożych skrucą i żalem za grzechy. Zastanów się nad sobą dorze tak jakby to uczynić wypadło godzinę przed śmiercią — przypomnij sobie czynności całego życia, rozpoznaj swoje wady, swoje skłonności, policz ile masz uczynków dobrych, policz ile masz złych — i tak się osądź ostro, jak to nieraz drugich obwiniarz widząc źdźbło w oku bliźniego, nie widząc belki w oku własnem. Rozważwszy z żalem i skrucą wszystkie grzechy swoje, postanów sobie odtąd inne prowadzić życie, gorliwszym być chrześciani-
nem, dbać, jak należy o zbawienie duszy.

Nie ośmielaj się iść na odpust, jeżeli nie zamyślasz poprzednio poprzestać grzeszyć, odstąpić od złych nałogów; jeżeli nie zamyślasz poprawić się z wad twoich.

Kto napija niech się nie waży iść na cudowne miejsce, za nim się zrzeknie obrzy-

długo nałogu pijaństwa, bo zamiast odpustu dostąpić, to duszę obciąży; a jeżeli się do tego upije tam na świętem miejscu lub powracając z odpustu, niech zadrzy przed gniewem bożym, bo to znaczy uragać Bogu, uragać Matce Boskiej i udawać, jak Faryzeusze czynili dla oka ludzkiego, że się czci i kocha Boga, kiedy się rani serce Jego najświętsze, lekce sobie ważąc potępienie własnej duszy.

Kto przeklina i w myśli niema, że to grzech, przez który się utracą łaskę Boga, niech nie idzie na ś. miejsce, jeżeli niema w myśli poprawić się od dnia odpustu i strzedz się jak ognia słów niegodziwych i nie kłać więcej, bo Pan Jezus powiedział: że wart piekła, kto w gniewie złe słowo powie bliźniemu. Jakże tedy ostra kara spadnie na tych, co przeklinając za nic sobie mają to przykazanie miłości bliźniego. Choćby i najczęściej grzesznicy tacy uczęszczali na odpust a nie wyrzekli się przekleństwa, to się stają coraz grzeszniejszymi, bo taka pielgrzymka w ten czas tylko miła P. Jezusowi, kiedy grzesznik skruszony nawróci się i nie zagubia darów łask Jego, a życiem światobliwem nagradzając zniewagi uczynione Stwórcy swemu, odrodzi się w cnotach i pobożności.

Kto żył z drugimi w gniewie i nienawiści, nikomu nic nie przepuszczył, a sam wiele nie jednemu dokuczył i szarpał sławę bliźniego i trapił go złością, kłótniami i jak jadowita żmija truł drugim życie i jak padalec każdego, co się zdało, kąsał; niech

się najprzód pogodzi z temi, co się poróżnił, niech wróci każdemu dobre imię, niech prosi o przebaczenie tych, co zasmucił i niech odstąpi od złości swojej i od gniewu swego, niech się stanie dobrze rzyczącym i czyniącym bliźnim, bo inaczej odpustu nie dostąpi a Bóg na świętem miejscu odwróci oblicze swoje.

Kto obłudny, fałszywy, zdradliwy w oczy piękne mówi słówka, a po za oczy dołki pod nim kopie; kto ma złe serce, nikomu nie sprzyja, o każdym złe mówi, zazdrości drugim, jak się im dobrze powodzi, zamiast życzyć każdemu łaski Boskiej; kto wysmiewa, szydzi, uraga się z pobożniejszych, ten bluźni Bogu, gorszy drugich, kradnie święty spokój z ich duszy, a sam się staje sługą złego ducha — o ten niech przed pójściem na odpust z głębokiem żalem i w skrusze serca odwróci się od złej drogi, co do piekła prowadzi, i miłością ku bliźnim, poszanowaniem pobożnych niech odpłaci Bogu za uczynione mu zniewagi, bo inaczej odpustu nie dostąpi.

Kłamca, co nigdy prawdy nie powie, co świadczy fałszywie przeciw bliźniemu, jeżeli chce dalej zostawać w tym podłym hańbiącym go, a bliźnim szkodliwym nałogu, jeżeli się nie chce zmienić na uczciwego i rzetelnego człowieka z kłamcy ochydnego, i za nie sobie ma słowa kłamliwe i fałszywe świadectwa, z których ciężki zda Bogu rachunek, co na potępienie wypaść musi — o niech lepiej zostanie w domu, bo aby iść na cudowne miejsce i Bogu się przypodobać,

odebrać łaski od Niego, potrzeba umiłowac prawdę szczerem sercem i gotowym być stanac w obronie prawdy, choćby z utratą życia doczesnego a wyrzec się kłamstwa, fałszu i krzywego świadectwa.

Kto kradnie, oszukuje bliźnich, krzywdzi ich, szkodę im wyrządza choćby w najmniej-szych rzeczach, niech się lęka zbliżyć do cudownego miejsca, jeżeli nie postanowi sobie na zawsze porzucić nałóg hańbiący go przed ludźmi i potępiający go w oczach Boga, co przykazał dwa razy nie kraść, i nie pożądać cudzej własności; niech wróci co wziął, lub w czem skrzywdził bliźniego, pamiętając na to, że mu nigdy nie będzie grzech odpuszczony, jeżeli wziętek nie będzie wrócony, krzywda wynagrodzona, niech w skrusze serca rozważa swe grzechy i przygotuje się do spowiedzi świętej, prosząc miłosierdzia Bożego o litość dla duszy jego, będącej bliską zguby; niech łzami pokuty przebłaga zagniewanego Boga w Trójcy ś. jedyne, o którego obecności na każdym miejscu zapominał.

Są ludzie, co tak skrycie drugich oszukują w drobnych rzeczach, że nikt się nie spostrzeże, i niejeden policzy ich do uczciwych nie mając w podejrzeniu ich rzetelności — ci niech się strzegą ciężkich kar Boskich, jeżeli idąc na ś. miejsce w ślepotie ducha lekce sobie ważą tak wielkie grzechy. Widział ich Bóg, przed którego okiem nie się ukryć nie może i tajemne ich oszukaństwa policzone zostały i zapisane w księdze żywota, a każdy grosz cudzy zacięży na

sądzie Bożym, jak złote góry. Ci idąc na ś. miejsce niech wynagrodzą potajemne krzywdy a niech sobie odład postanowią najsumienniejszanować własność cudzą, aby kara Boża i hańba nie spadła na nich i na całe ich pokolenie.

Kto bezbożne mowy i gorszące słowa za nie sobie ma, a mając zepsute serce i złe obyczaje nie pamięta na to, że umyślnie na oślepiec do piekła i poprawić się nie chce — ten woli nie pójść na odpust i nie skalać miejsca ś. obecnością swoją, jeżeli w złém wytrwać chce do końca i w imieniu szatana pracować przeciw chwale Bożej. O niechże ten ma litość sam nad sobą, niech rozważy przykazania Boże, niech rozpamiętywa mękę Pana Jezusa, niech sobie przedstawi kary, co go czekają za grobem, niech prosi o pomoc ŚŚ. Pańskich, a skruszywszy serce, niech spieszy na cudowne miejsce, tam się wypowiada i odład niech zacząć żyć jako odrodzony w bojaźni i miłości Boga.

Kto o nic nie dba tylko o grosz marny, aby go zebrał, a nic z tego grosza nie ofiaruje dla chwały Bożej, żadnej usługi nie uczyni bliźniemu, kropli miodu nie uczczy choremu, biednego niczém nie poratuje, a nie pamięta o starych rodzicach, aby też biędy nie zaznali; na żebra wysłać śmie staro-ręgo ojca i matkę biedną, i nie pamięta na czwarte przykazanie Boskie: Czcij ojca i matkę, jeżeli chcesz, abyś długo żył i do-brze ci się powodziło w tém i w przyszłym życiu, i nie pamięta na to, że przeklął Bóg wyrodnego syna, niegodziwą córkę, i o nic

się nie stara, tylko o siebie, aby był syty i dobrze odziany, i nie zważa na łzy rodziców, co nieraz spadają na serce kamienne niegodziwego syna, niewdzięcznej córki — niech mu to w myśli nie powstanie, że go Bóg obdarzy błogosławieństwem. Bo potrzeba najprzód zastanowić się nad sobą i jakby w godzinę śmierci zapytać sumienia w czym się poprawić należy. Trzeba wspomnieć na sąd po śmierci i na sąd ostateczny, przedstawić sobie piekło i zdrząć przed nim, przygotować się z wielką skruchą i z postanowieniem poprawienia się do spowiedzi ś. a za nim wyjdzie na odpust iść i upaść do nóg schorzałej matce i ojcu staremu i prosić ich o przebaczenie i przyrzec im, że odtąd nie będą się mogli użalać przed Bogiem na niewdzięczne dzieci, bo im już na niczem nie zabraknie i święcie dotrzymają tej obietnicy, pragnąc odzyskać utraconą łaskę Boga.

Kto ma myśli nieczyste lub mowami nieprzyzwoiteni w innych takie obudza myśli, kto oddany grzechom cielesnym, inne uwodzi, prowadzi na rozpustne miejsca, kto żyje z drugimi w nieczystości, albo, jak to mówią, na wiarę, i nie zdrzy przed najczystszym i największym Bogiem przed niepokalaną Bogarodzicą i ś. Aniołem Stróżem, kto się niewstydliwie dotyka ciała swego, może jeszcze z zadowoleniem i niema tego nawet za grzech i niewstydzi się przed wszytkowidzącym Bogiem, z czym się przed ludźmi kryje — o ten niech zdrzy na te słowa, które Bóg sam zapisać kazał, że nieczystych

ciało pójdzie na potępienie, i że nietylko złodzieje, nietylko pijacy, ale i nieczyści, cudzołożnicy, nierządni, wszetecznicy, bezwstydni, nie pójdą do Nieba, ale na męki piekielne. Jeżeli taki nie obrzydzi sam sobie tego sprośnego nołogu, nie obleje się wstydem i nie zaleje się łzami, jeżeli nie postanowi sobie w spowiedzi ś. i ostrój pokucie szukać odpuszczenia i przeprosić Boga, to niech się lęka iść na miejsce ś., bo tam nie dostąpi odpustu, miłosierdzia nie znajdzie i w zgryzotach sumienia wróci do domu swego i zgubi duszę swoją, bo ciało człowieka jest mieszkaniem Ducha św. a kto zgwałci kościół Boży, tego Bóg zatraci. Ale jeżeli się upamięta i śpiesząc łzami zalany na odpust odprawi spowiedź św. i pamiętając na zmartwychwstanie ciała, którego płomień nie wolno pod utratą zbawienia duszy, obrzydza sobie to, czego się wstydzić trzeba przed Bogiem i ludźmi, i poprawia życie swoje — to Bóg oczyści duszę jego i oczyści serce jego i daruje mu tak ciężkie grzechy i odpusci kary i przyjmie go za syna swego.

Chcesz iść na odpust, to się pogódź z sąsiadem jeżeliś z nim żył w niezgodzie — to się pogódź ze znajomym, co mógł być zagniewanym na ciebie, choćby i nie słuszenie, przepros tych, co przez ciebie zasmuceni i pociesz ich, jeżeli ubodzy, jakim datkiem, i postanów sobie zmienić się z oziębłego i nieużytego sobka (samoluba) na miłującego Boga i bliźnich. Potrzeba także krzywdy nagrodzić, oschłość, obojętność religijną przemienić w gorliwość pobożność,

wyrzec się pijaństwa, nieczystości, przekleństwa, obmowy, nienawiści, zemsty i tego wszystkiego, co jest obrazą boską, i bez błogosławieństwa rodziców i stanów pobożnych, jeżeli są we wsi nie puścić się w drogę. Jeżeli więcj ze wsi lub miasteczka wybiera się na odpust, to powinni wszyscy w takim usposobieniu zgromadzić się dniem wprzód pod krzyżem i to cała kompania. Ten co ma prowadzić kompanię, niech jeszcze przeczyta głośno i powoli wszystkim te uwagi i nauki w tej książeczce zawarte, niech się wszyscy zachęca do słuchania tych rad i przestrogi.

Należy się potem udać do kościoła i tam prosić kapłanów o błogosławieństwo do tak ważnej pielgrzymki. Tak w duchu pobożnym wyjść trzeba i na drodze spiewać pieśni nabożne, albo w pobożnym rozmyślaniu przygotować się do Spowiedzi św. Rozumie się samo przez się, że jeżeliby kto szedł na odpust podczas Wielkanocnej spowiedzi, to albo się powinien wyspowiadać we własnym kościele, albo wziąć pozwolenie od własnego pasterza do odprawienia wielkanocnej spowiedzi na miejscu odpustu, ażeby nie złamać czwartego przykazania kościelnego, co nakazuje wielkanocną spowiedź odprawić przed własnym kapłanem, a jeżeli kto chce przed innym to dopiero za pozwoleniem własnego pasterza.

Idąc do spowiedzi nie trzeba się pehać, cisnąć, roztracać innych, jak to się często dzieje, że się ludzie tak źle zachowują w domu Bożym, lub na miejscu św. jeden drugiego popychają, aby się tylko jak najprędzej docisnąć do księdza i na przede się wyspowiadać, choćby i niedokładnie i bez żalu za grzechy. I jakaż to spowiedź?

nieważna. I choiał grzesznik oszukać kapłana, a on oszukał sam siebie, bo się mu do tamtych przyczynił nowy grzech świętokradzkiej spowiedzi. Biada mu jeżeli jeszcze w takim stanie przystępuje do przyjęcia P. Jezusa w Komunii św., bo się sam wskazuje na potępienie przyjmując Boga Zbawiciela w nieoczyszczone serce swoje. I przystępuje nie jeden do Najśw. Sakramentu, bez pojęcia wielkości tego miłosierdzia Bożego, tej miłości Boskiej. Kto popycha na św. miejscu bliźniego, ten sobie lekce waży nieocenione dary Boże i utraća łaskę Bożą, odebraną wdzięk odpustu. Niechże się każdy strzeże popychania. Lepiej ustąpić z miejsca, jak gwałtem choieć iść naprzód i każdemu się dać w znaki, bo to ohydny zwyczaj, co dawni bogobojni chrześcianie nie mieli. Zachowanie ich było przykładne, pełne czci Boga i uszanowania miejsc cudownych. Dla tego też obsypani darami Bożemi wracali do domów swoich i do rodziny swojej. Wiele z nich świętymi zostali, bo dotrzymywali sumiennie obietnic, co uczynili przed cudownym obrazem a przeto dotrwali za pomocą Boską w cnotach i pobożności, aż do śmierci.

Teraz jak to smutno widzieć tłum ludzi, co jak trzoda bydła cisną się tłumem bez uwagi, bez litości! I leż to z tą wypadków, nieszczęść, nagłych śmierci! bo ileż to już było smutnych wydarzeń z dzieci, kobiet ciężarnych, uduszonych! a ząd jaka to odpowiedzialność przed Bogiem! bo przecież mogą się ludzie upamiętać i nie szturkać i rozbijać jeden drugiego bez litości, deptać i do gniewu nieraz pobudzać tych, co właśnie mieli się zbliżyć do Najśw. Sakramentu. Szanować należy się miejsca św., z pokorą tam wchodzić i wszystkie myśli swoje zwrócić ku Niebu i serce swoje złożyć w ofierze Stwórcy swojemu, i zobaczywszy kościół upokorzony się w głębokiej skrusze przed Majestatem Boskim i ponowić obietnice poprawy życia.

Przez czas pobytu swego na cudownym miejscu i powracając każdy się ma strzedz złego słowa, trunków i każdej obrazy Boskiej. Jak szedł z pokorą tak i powrócić powinien wraz ze wszystkimi a nie w rozsypce, spiewając pieśni, pamiętając, że Bóg utajony w Najś. Sakramencie zamieszkał w jego sercu, że go trzeba ucieić, coraz więcj ukochać, nie utracić nigdy nie zostawac się z Nim w życiu chcąc z Nim żyć na wieki w Niebie i radować się w szczęściu nieskończonym.

Gdy przyjdiesz do domu pochwal P. Boga i błogostawieństwem powitaj swoich i tak się strzeż grzechu tak czuwaj nad sobą od czasu odpustu i pamiętaj nigdy nie złamać przyrzeczeń danych Bogu na miejscu ś. W razie zapomnienia się, mimowolnej obrazy Boga, uciekaj się do modlitwy, przepaszaj Boga z żalem i skrucą na spowiedzi ś. za błąd popełniony, i odnow przyrzeczenie poprawy życia. Gdyby zachodziła trudność wielka w przełamaniu złej woli w obrzydzeniu sobie złych nałogów, idź częściej po lekarstwo do spowiedzi św. szukaj łaski i wzmocnienia w czestem przystępowaniu do Najśw. Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej, bo ten pokarm anielski zfe skłonności umarza a dobre utwierdza, a P. Jezus powiedział, ażeby do Niego przychodzili ci, co obciążeni, a On ich podźwignie w upadku, uleczy ich z choroby duszy i posili.

Kto tak się chce zachować w czasie odpustu i za powrotem do domu zechce pracować nad sobą, aby się poprawił i przypodobał Bogu i Najśw. P. Maryi, ten niech spieszy na św. miejsce bo sobie zjedna łaskę Bożą, co go poprowadzi drogą do Nieba.

O niech mu dopomogą ŚŚ. Pańscy i Aniołowie Stróże, niech go uczą jak unikać sideł szatańskich, a ściśle się łączyć i jednoczyć z P. Jezusem rozpamiętywając mękę i śmierć krzyżową Najśłodszego Zbawiciela dla nas tak okrutnie podjętą. Niech mu Bóg w Trójcy ś. jedyny błogostawi a Najśw. Marya niech się wstawi za nim, i wyjedna mu i jego ukochanym miłosierdzie Boskie w życiu i przy śmierci. Niech się coraz więcej szerzy chwała Boga i cześć Maryi, niech się serca nasze w głębi kruszą, abyśmy wyszli z kałuży grzechu, abyśmy zeszedli z drogi błędu a wyszli na drogę zbawienia.



F. 1538

